

ZWIĄZKI LUBLINA Z HISPANIĄ NA PRZESTRZENI WIEKÓW WYBRANE ZAGADNIENIA I PRZYKŁADY

Cezary Taracha

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Streszczenie. Położony na pograniczach Wschodu i Zachodu Lublin był przez stulecia miejscem przenikania się i koegzystencji różnych wpływów i kultur oraz spotkań ludzi pochodzących z różnych części świata. W Lublinie osiedlało się wielu cudzoziemców, a mieszkańcy naszego miasta podróżowali do innych krajów. Do najslabiej zbadanych obszarów spotkań Lublina z innymi krajami należą kontakty z Hiszpanią. W niniejszym artykule ukazane zostały niektóre aspekty oraz konkretne przykłady tych relacji.

Słowa kluczowe: relacje polsko-hispańskie; związki Lublina z Hiszpanią; historia; kultura; XVI-XIX wiek.

Z racji położenia od swych początków Lublin był miejscem, w którym spotykały się różne narodowości, religie i kultury. W jego murach osiedlali się liczni cudzoziemcy, a mieszkańcy miasta nad Bystrzycą utrzymywali kontakty ze światem zewnętrznym poprzez podróże, handel, wymianę informacji.

Relacje Lublina ze światem zewnętrznym od dawna wzbudzają zainteresowanie badaczy reprezentujących różne dyscypliny wiedzy, a więc historyków, historyków sztuki, historyków literatury, językoznawców czy kulturoznawców. Istnieje wiele opracowań naukowych, ujęć popularnych czy publicystycznych dotyczących kontaktów o charakterze kulturalnym, naukowym, gospodarczym, migracjom i podróżom. Jako przykład tego rodzaju publikacji można wskazać choćby teksty poświęcone cudzoziemcom mieszkającym w Lublinie¹, obecnym w róż-

¹ A. KAPROŃ, *Nauczyciele i artyści. Belgowie w XIX wiecznym Lublinie*, „Kurier Lubelski” 1999, nr 6, s. 14; TENŻE, *Cudzoziemscy nauczyciele gimnazjum lubelskiego w latach 1815-1915*, Lublin 2001; TENŻE, *Francuzi w dziewiętnastowiecznym Lublinie*, Lublin 2003; A. ULJASZ, *Cudzoziemcy w Lublinie i na Lubelszczyźnie w XIX w. Przyczynek w zbiorach rękopiśmiennych Wojewódzkiej*

nych obszarach aktywności społecznej, zawodowej czy obcym opiniom na temat miasta, „sławnego na całym świecie – jak pisał Jerzy Braun – trzy razy na rok odbywającymi się jarmarkami”².

Do najsłabiej rozpoznanych obszarów aspektów relacji Lublina ze światem zewnętrznym należą z pewnością kontakty z Hiszpanią. W kontekście ogólnym nie jest to, rzecz jasna, specyfika lubelska. Półwysep Iberyjski z wielu powodów, bez względu na epokę historyczną, pozostawał trudniej dostępny dla mieszkańców Polski. Z wielu powodów relacje z tym obszarem były mniej intensywne. W Katedrze Świata Hiszpańskiego, Polityki i Relacji Międzynarodowych KUL trwają obecnie prace na przygotowaniu interdyscyplinarnego projektu, w ramach którego podjęte zostaną kwerendy i badania dotyczące tej właśnie problematyki³. W tekście niniejszym chciałbym jedynie zasygnalizować niektóre zagadnienia, ilustrując je konkretnymi przykładami relacji pomiędzy naszym miastem a Półwyspem Iberyjskim na przestrzeni wieków.

Z LUBLINA DO HISZPANII

Przyjrzyjmy się najpierw lubelskiej obecności na Półwyspie Iberyjskim. Istotną płaszczyzną wzajemnych kontaktów, zwłaszcza w epoce nowożytnej, były kwestie religijne. Nic więc dziwnego, że najbardziej znaczącą grupę wśród lubelskich podróżników udających się za Pireneje stanowili zakonnicy z lubelskich klasztorów (dominikanie, jezuici czy karmelici). Jak dotychczas, najlepiej rozpoznane są iberyjskie kontakty dominikanów. Dzięki badaniom R. Świętochowskie-

Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”. Folia 47, *Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia* 5(2007), s. 173-179.

² J. POLAŃSKA, *Lublin XV i XVI wieku w opinii współczesnych*, „Studia i Materiały Lubelskie” 11(1986), s. 7-23.

³ W ramach projektu przewidziane są rejestracja dotychczasowego stanu badań, określenie i przebadanie podstawy źródłowej, analiza różnorodnej problematyki badawczej oraz syntetyczne ujęcie zagadnienia relacji Lublina i Lubelszczyzny ze światem języka hiszpańskiego. Z konieczności projekt taki zakłada badania interdyscyplinarne, połączone z szeroką rejestracją i dokumentacją zebranego materiału. Katalog problemów jest bardzo szeroki. Obejmuje różnorodne płaszczyzny wzajemnych relacji i oddziaływania pomiędzy naszym regionem (miastem) a „el Mundo Hispano” w obszarze: przemieszczania się ludzi (podróży), obiegu informacji, kultury, edukacji, obyczajów, mody, literatury, poezji, sztuk plastycznych, muzyki, w obszarze relacji gospodarczych, handlowych, sportu.

go i A. Chruszczewskiego⁴ wiemy, że w epoce nowożytnej (przede wszystkim XVII wiek) w Hiszpanii przebywało przynajmniej kilkunastu przedstawicieli tego zgromadzenia. W kolejności chronologicznej byli to: Bernard z Lublina (przed 1605)⁵, Antonin Zaleski (1621)⁶, Walerian z Lublina (po 1643)⁷, Adam Kamocki (1647)⁸, Bernard od św. Jacka (przed 1653)⁹, Paweł Smiwolewski (przed 1659)¹⁰, Bartłomiej Zebrowski (przed 1676)¹¹, Dominik Krzewiński (przed 1678)¹², Cyprjan Mądrowski (po 1687)¹³, Jan Paweł Jezierski (przed 1706)¹⁴. Większość z nich znalazła się za Pirenejami w celu podjęcia studiów, uzupełnienia formacji intelektualnej i duchowej w ojczyźnie św. Dominika. Miejscem ich kształcenia były Ávila, Salamanca i Valladolid. W zależności od charakteru studiów nauka trwała od kilkunastu miesięcy do kilku lat i często kończyła się egzaminem. Inny powód dominikańskich wyjazdów do Hiszpanii to udział w kapitułach generalnych Ordo Predicatorum. W 1647 roku w obradach kapituły w Walencji uczestniczył Adam Kamocki¹⁵. Zdarzało się również, że zakonnicy z Polski byli asygnowani do którejś z hiszpańskich prowincji dominikańskich. I tak na przykład, w grudniu 1643 roku takie polecenie od władz zakonnych otrzymał Walerian z Lublina przypisany do prowincji kastylijskiej¹⁶. Można się domyślać, że po odbytych studiach czy po powrocie z obrad kapituły dominikanie przywozili z Hiszpanii informacje, książki, druki i zapewne jakieś przedmioty codziennego użytku, relikwie i pamiątki. Niektóre z nich pojawiały się z pewnością w obiegu w lokalnym środowisku. W tym sensie był więc klasztor Ojców Dominikanów jednym z najważniejszych ośrodków kształtujących wiedzę i wyobrażenia lublinian na

⁴ R. ŚWIĘTOCHOWSKI, A. CHRUSZCZEWSKI, *Polonia Dominicana apud extraneos, 1520-1800*, w: *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972*, t. II, red. J. Kłoczowski, Warszawa 1975, s. 467-572.

⁵ Tamże, s. 480.

⁶ Tamże, s. 482.

⁷ Tamże, s. 490.

⁸ Tamże, s. 490-491.

⁹ Odbił studia w Salamance; por. tamże, s. 494.

¹⁰ Tamże, s. 496.

¹¹ Tamże, s. 500.

¹² Tamże.

¹³ Mądrowski zmarł w Hiszpanii; por. R. ŚWIĘTOCHOWSKI, A. CHRUSZCZEWSKI, *Polonia Dominicana*, s. 502.

¹⁴ Tamże, s. 506.

¹⁵ Tamże, s. 490-491.

¹⁶ Tamże, s. 490.

temat odległego kraju, który budził w dawnej Rzeczypospolitej tak różnorodne emocje, od zachwyty po dezaprobatę¹⁷.

Po wiedzę i naukę na Półwysep Iberyjski wybierały się również osoby świeckie związane z Lublinem. Przykładem może być Wojciech Oczko (1537-1599), nadworny lekarz królów Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy, ojciec polskiej balneologii i pisarz, którego wspinały marmurowy nagrobek znajduje się w kościele p.w. Nawrócenia św. Pawła. Oczko był autorem wielu znakomitych dzieł z zakresu medycyny. Przyjaźnił się z czołowymi postaciami swej epoki, z Janem Kochanowskim, Krzysztofem Warszewickim, Janem Fogelwederem, Andrzejem Patrycem Nideckim, współpracował z Janem Zamoyskim. Dał się również poznać jako hojny mecenas instytucji charytatywnych i kościelnych.

Jakie były jego związki z Lublinem i Hiszpanią? Półwysep Iberyjski odwiedził on w ramach swej podróży po Europie, obejmującej przede wszystkim Włochy i Francję, w latach 1565-1568. Celem tej wyprawy były studia, które odbył na uniwersytetach włoskich (Padwa, Bolonia i Rzym), gdzie zdobył stopień doktora w zakresie filozofii i medycyny oraz francuskich (Montpellier)¹⁸. Uzupełnieniem tej intelektualnej i zawodowej formacji stanowiły wizyty w czołowych ośrodkach medycznych tej części Europy na terenie Francji i Hiszpanii.

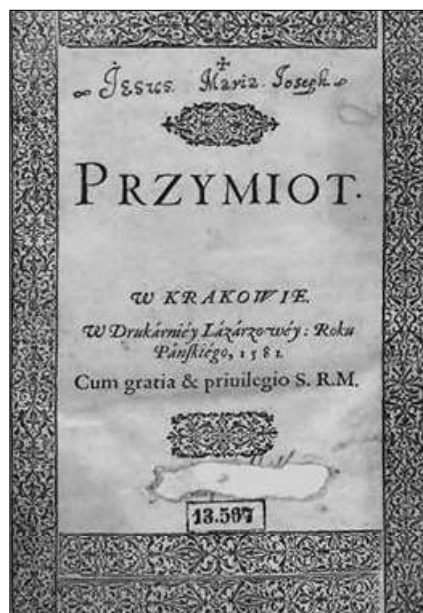
Oczko zapoznał się wówczas z działalnością szkoły lekarskiej w Montpellier, wybrał się również za Pireneje do Katalonii. Jak dotychczas nie udało się ustalić jego hiszpańskiego *itinerarium*. Biorąc jednak pod uwagę medyczne zainteresowania Oczki, wydaje się prawdopodobne, że odwiedził te miejsca, w których istniały znane szkoły, szpitale i hospicja, a więc na przykład Barcelonę, Cerverę, Lleidę, Rosselón czy Vic. Można przypuszczać, że tam właśnie zetknął się z niektórymi autorytetami ówczesnej hiszpańskiej medycyny, jak Luis Mercado (1525-1606), Juan Fragoso (1530-1597), Francisco Díaz (1525-1590), Dionisio Daza Chacón (1513-1596) czy Bartolomé Hidalgo de Agüero (1530-1597). Z tej hiszpańskiej ekspedycji przywiózł nie tylko znajomości, wiedzę i książki, ale zapewne jeszcze inne przedmioty, o których wspomnę, omawiając jego związki z Lublinem.

¹⁷ J. KIENIEWICZ, *Hiszpania w zwierciadle polskim*, Warszawa 2001.

¹⁸ A. SOLTAN, *Wojciech Oczko*, PSB, t. XXIII, Warszawa 1978, s. 526-529; M. BOGUCA, M. KWIATKOWSKI i in., *Warszawa w latach 1526-1795*, Warszawa 1984, s. 158.



1. Nagrobek Wojciecha Oczki w kościele św. Pawła, fot. C. Taracha



2. Strona tytułowa pracy Wojciecha Oczki pt. *Przymiot*

Lublin należał wówczas do najznacniejszych miast w Polsce. Nic więc dziwnego, że wiele ważnych osób miało tu swoje kontakty, interesy. Wojciech Oczko związany był z lubelskimi bernardynami. Kiedy kościół i klasztor tego zgromadzenia uległy zniszczeniu podczas pożaru¹⁹,łożył znaczne sumy pieniędzy na ich odbudowę. W Lublinie też spędził ostatnie lata swego życia, od stycznia 1598 do grudnia roku 1599²⁰. Wtedy też zakupił od rodziny Lubomelskich folwark, w którego skład wchodziły dwa dworki, budynki gospodarcze i sad. Właśnie tu, w swej lubelskiej rezydencji, przechowywał on różnorodne cenne przedmioty związane z wykonywanym zawodem oraz podróżami. W zbiorach Archiwum Państwowego w Lublinie zachował się inwentarz dóbr Oczki, sporządzony w roku 1600²¹. Wynika z niego, że nasz pocciwy doktor był właścicielem wielu luksusowych dóbr pochodzących z zagranicy, np. srebrne wanny do kąpeli, czarne lekarskie togi będące wyrazem rozpowszechnionej wówczas hiszpańskiej mody. Ciekawe informacje dotyczące Hiszpanii znajdujemy również w medycznych pracach autorstwa Oczki. I tak w wydanej w 1581 roku w Krakowie publikacji pt. *Przymiot* opisuje on intrygujący szczegół dotyczący zastosowania przez Hiszpanów swego rodzaju „broni biologicznej”. Wydarzenie to miało mieć miejsce w 1493 roku w czasie walk z Francuzami o Neapol. Oczko pisze:

żołnierze chlebem z niegaszonym wapnem pieczonym, wodą otrutą, nawet niewiastami plugawymi od siebie z miasta wypędzonymi zarazili, co lud on francuski acz waleczny, ale z zuchwalstwa popędliwy od nich dostawszy, tak między się podzielił, iż stamtąd wszyscy ten przedmiot oberwawszy odciągnąć musieli y wracać się²².

W innym miejscu informował o trądzie panującym w Katalonii w latach sześćdziesiątych XVI stulecia²³.

Kolejne przykłady lubelskiej obecności w Hiszpanii pochodzą z czasów nam bliższych, z okresu międzywojennego. Wówczas to wielkie sukcesy międzynarodowe święcili polscy lotnicy i konstruktorzy lotnictwa. Jednym z najwybitniejszych był związany z Lublinem

¹⁹ H. GAWARECKI, S. PAULOWA, M. STANKOWA, *Kłęski pożarów w Lublinie*, „Rocznik Lubelski” 16(1973), s. 211-225.

²⁰ S. NIEZNAŃSKI, *Medyk ich królewskich mości. Inwentarz majątkowy i koszty pogrzebu Wojciecha Oczki*, w: *Ze starych rękopisów*, Silva Medii et Recensionis Aevi, t. VI, Warszawa 1979, s. 48-85.

²¹ Archiwum Państwowe w Lublinie, Księgi Miejskie Lubelskie, sygn.136.

²² W. OCZKO, *Przymiot*, Kraków 1581, s. 7.

²³ Tamże, s. 11; C. CUADRADA, *Marginalidad y otredad en Cataluna (siglo XIV-XVI)*, “En la España Medieval” 38(2015), s. 57-97.



3. Jerzy Rudlicki

Źródło: http://albindenis.free.fr/Site_escadrille/Pilotes_Pologne.htm

Jerzy Rudlicki. Urodzony w 1893 roku w Odessie, oficer Wojska Polskiego, lotnik i konstruktor lotniczy, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Później odbył studia w szkole aeronautyki w Paryżu. Od roku 1925 pracował w Zakładach Mechanicznych Plage Łaskiewicz w Lublinie, od 1926 jako główny konstruktor. Jak pisze W. Czajka „w ciągu dziewiętnastu lat pracy w Lublinie zaprojektował kilkanaście udanych prototypów samolotów wojskowych i cywilnych, oznaczonych nazwą Lublin i symbolem R”²⁴. Pierwszy wątek hiszpański w jego karierze z czasów lubelskich to nazwanie jednego z siedmiu egzemplarzy samolotu typu Lublin R-X określeniem Lublin R-Xa-Barcelona. Nazwa wzięła się stąd, że samolot ten, pilotowany przez W. Makowskiego i B. Weimanna, dokonał w dniach 28-31 VIII 1929 roku, bez międzylądowania, przelotu na trasie Poznań–Barcelona–Poznań, dla uczczenia odbywającej się wówczas w tym mieście Wystawy Ibero-Amerykańskiej²⁵. Kilka lat później to właśnie w Hiszpanii myśl konstruktorska Rudlickiego święciła największe tryumfy. Oto bowiem jego Lublin R XVI-b wygrał konkurs podczas Międzynarodowego Kongresu Medycyny Wojskowej i II Kongresu Lotnictwa Sanitarnego w Madrycie (1-4 VI 1933 roku) i zo-

²⁴ W. CZAJKA, *Jerzy Rudlicki, konstruktor zapomniany?*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 60(2005), s. 373.

²⁵ Tamże, s. 378.

stał uznany za najlepszy samolot sanitarny na świecie, zdobywając Puchar Raphaëla²⁶. Dodajmy, że po II wojnie światowej ten wybitny konstruktor i uczony pracował w branży lotniczej w Stanach Zjednoczonych, a kolejne jego życia mogłyby posłużyć jako scenariusz filmu sensacyjno-przygodowego.

Inna znacząca „lubelska” postać tego czasu, związana z Hiszpanią, to profesor Antoni Deryng, urodzony we Lwowie, absolwent prawa Uniwersytetu Lwowskiego. Jego zainteresowania dotyczyły przede wszystkim prawa międzynarodowego. Od 1928 roku pracował na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL. Prowadził wykłady jako profesor prawa politycznego i nauki o państwie. Pełnił również funkcje prodziekana i dziekana swego Wydziału²⁷. Zaangażowany w życie polityczne, od 1937 roku wchodził w skład Zarządu Lubelskiego Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego, z ramienia którego był posłem na Sejm V kadencji.

W 1939 roku profesor Deryng wyjechał do Szwajcarii i pracował na Uniwersytecie we Fryburgu, a od 1949 roku przebywał na stałe w Hiszpanii. Bardzo aktywnie zaangażował się w pracę naukową oraz w sprawy polityczne. W latach 1949-1965 był profesorem prawa międzynarodowego na Uniwersytecie w Madrycie. Z myślą o młodzieży pochodzącej z Polski oraz innych państw bloku komunistycznego, przybywającej za Pireneje, zorganizował, jak pisze G. Karolewicz, Kolegium Świętego Jakuba Apostoła. Był również organizatorem i stałym publicystą sekcji polskiej Radia Madryt²⁸.

²⁶ Tamże, s. 380. Na temat Rudlickiego oraz jego sukcesów zob. również: J.B. CYNK, *Jerzy Stanisław Rudlicki*, „Skrzydłata Polska” 1964, nr 42, s. 8; A. GLASS, *Polskie konstrukcje lotnicze 1893-1939*, Warszawa 1970, s. 18-20, 141-65; J. KĘDZIERSKI, *Jerzy Stanisław Rudlicki*, „Technika Lotnicza i Astronautyczna” 1976, nr 8, s. 24; J.R. KONIECZNY, *Zaranie polskiego lotnictwa*, Warszawa 1961, s. 247-250.

²⁷ G. KAROLEWICZ, *Deryng Antoni Radosław Zbigniew*, w: TAŻ, *Nauczyciele akademicy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, t. II: *Biogramy*, Lublin 1994, s. 47-49; *Dziekani Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL*, red. A. Dębiński, W.S. Staszewski, M. Wójcik, Lublin 2008.

²⁸ G. KAROLEWICZ, *Deryng*, s. 48.



6. Profesor Antoni Deryng

Źródło: http://www.kul.pl/poczet-dziekanow,art_24506.html

Kilka lat wcześniej w Hiszpanii pojawił się inny „lublinianin”, którego życiowe dzieje były bardziej burzliwe. Od dzieciństwa i lat szkolnych związany z Lublinem (uczył się w Gimnazjum im. Zamojskiego) po licznych perypetiach wywołanych wojną i rewolucją rosyjską osiadł w 1922 roku w „Kozim Grodzie”, rozwijając talent literacki i studiując na KUL. Był barwną, interesującą postacią. We wspomnieniach Janiny Unkiewicz-Golebiowskiej znajdujemy ciekawy opis dotyczący życia towarzyskiego lubelskiej młodzieży studenckiej, w którym czołową rolę odgrywał właśnie Łobodowski: „Szeroko otwartymi i zachwyconymi oczami patrzyła na solowy taniec Józka Łobodowskiego i jego narzeczonej Jadzi w czarnej, obcisłej sukni. Było to jakieś namiętne argentyńskie tango”²⁹. W 1932 roku Łobodowski za zbyt radykalne przekonania i postawę został relegowany z KUL-u. Po kampanii wrześniowej, drogą przez Węgry dotarł do Francji. Aresztowany przebywał przez pewien czas w więzieniu wojskowym w Paryżu. W 1941 roku szlakiem przez Pireneje przedostał się pod fałszywym nazwiskiem do Hiszpanii, gdzie pozostał do końca życia³⁰.

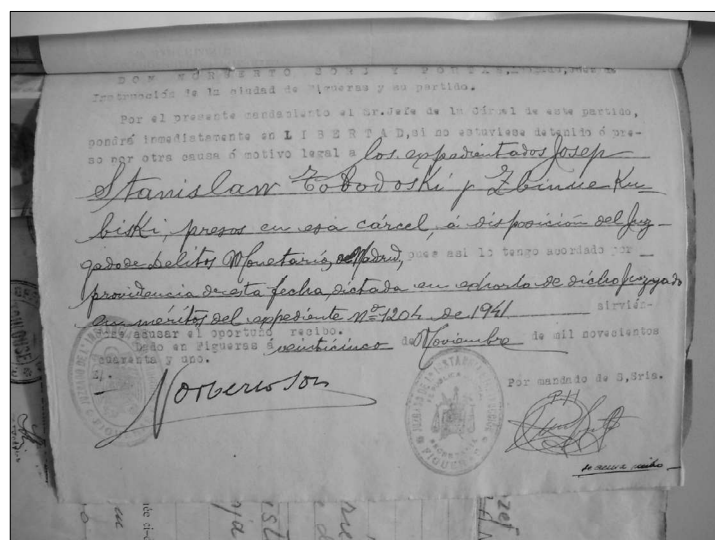
²⁹ J. UNKIEWICZ-GOLEBIEWSKA, *Jak to było na KUL?*, w: *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925-1939 we wspomnieniach swoich pracowników i studentów*, red. G. Karolewicz, Lublin 1989, s. 285

³⁰ *Śladami pisarza. Józef Łobodowski w Polsce i w Hiszpanii. (Tras las huellas de un escritor. Józef Łobodowski en Polonia y España)*, red. G. Bąk, L. Siryk, E. Łoś, Lublin 2016.



7. Józef Łobodowski

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef_%C5%81obodowski



8. Dokument dotyczący uwięzienia Józefa Łobodowskiego, Figueras, 25 XI 1942

(dzięki uprzejmości dr Pablo de la Fuente)

W początkowym okresie II wojny światowej dokonał się radykalny zwrot światopoglądowy Łobodowskiego. Z lewicowego aktywisty stał się zaciekle antykomunistą. Taki właśnie charakter miała jego twórczość literacka oraz zaangażowanie w sprawy polityczne. Był współtwórcą i współpracownikiem sekcji polskiej Radia Madryt, publikował w londyńskich „Wiadomościach”, w paryskiej „Kulturze” dając wyraz swej niechęci zwłaszcza wobec powojennego porządku oraz komunistycznych władz w Polsce zainstalowanych dzięki sowieckim bagnetom.

HISZPANIE W LUBLINIE

Od wieków Lublin stanowił miejsce zamieszkania ludzi różnych narodowości. Oprócz Niemców, Francuzów czy Włochów byli to również Szkoci³¹, Węgrzy, Belgowie. W tym kontekście warto zapytać, czy w naszym mieście pojawiali się także przybysze z Hiszpanii? Oczywiście tak. Niestety, nasza dotychczasowa wiedza na ten temat jest stosunkowo skromna, a czasem mniej pewna. Przyjrzyjmy się dwóm konkretnym przykładom. Pierwszy z nich związany jest z epoką napoleońską, która, jak wiemy, przyniosła pierwsze masowe zetknięcie Polaków z Hiszpanami³².

Wkroczenie armii napoleońskiej na Półwysep Iberyjski, odsunięcie od władzy króla Karola IV i jego syna Ferdynanda oraz sposób traktowania zajętego kraju przez zdobywców, doprowadziły do wybuchu krwawej wojny. Dramatyczne wydarzenia rozegrały się między innymi w Aragonii, gdzie doszło do krwawego oblężenia i zniszczenia Saragossy. W walkach tych, jak wiemy, brały udział również jednostki polskie, a jednym z ich uczestników był pułkownik Sykstus Estko.

Kim był Estko? W jakich okolicznościach znalazł się w Hiszpanii? Jakże związki łączyły go z Lublinem? Sykstus Teodor Ludwik urodził się w 1776 roku w Brześciu Litewskim w rodzinie Piotra, stolnika smoleńskiego i Anny Kościuszkówny, rodzonej siostry Tadeusza Kościuszki. To właśnie wuj generał zaopiekował się Sykstusem oraz jego braćmi, Stanisławem i Tadeuszem, po przedwczesnej

³¹ J. SADOWNIK, *Szkoci w Lublinie XVII wieku*, <http://dlibra.kul.pl/dlibra/docmetadata?id=1889&from=pubindex&dirids=52&lp=65> [dostęp: 12.05.2017].

³² W polskich jednostkach walczących na terenie Hiszpanii podczas inwazji napoleońskiej walczyło wielu lublinian, stopnie oficerskie mieli Józef Gałecki, Ignacy Kulpiński, Konstanty Łuba, Ignacy Tarczyński; por. *Słownik oficerów Legii nadwiślańskiej*, <http://www.napoleon.org.pl/index.php/slowniki-tematyczne/slownik-oficerow-legii-nadwislanskiej-i-pulkow-ulanow-nadwislanskich> [dostęp: 12.05.2017].

śmierci ich ojca. Dzięki jego protekcji młody Estko trafił do elitarnego Korpusu Wojsk Inżynieryjnych. Brał udział w postaniu kościuszkowskim, a następnie udał się przez Wiedeń do Włoch, gdzie został oficerem Legionów Polskich. Brał udział w wielu kampaniach wojennych na terenie Italii (zwłaszcza w Neapolu), awansując do stopnia kapitana. W związku z tworzeniem Księstwa Warszawskiego Estko został skierowany do służby w Legii Polsko-Włoskiej, a następnie w Legii Nadwiślańskiej. W czerwcu 1808 roku razem ze swoją formacją trafił do Hiszpanii³³. Brał udział w obu oblężeniach Saragossy, w bitwie pod Belchite i oblężeniu Tortosy. Jego zasługi na polu walki przyniosły mu awans na pułkownika, order wojskowy Księstwa Warszawskiego, dwukrotnie francuską legię honorową³⁴.

W takim właśnie pomyślnym momencie swego życia młody polski oficer trafił do francuskiego garnizonu stacjonującego w aragońskim Caspe. Zwycięski Mars, który zbliżał się właśnie do wieku Chrystusowego, oczarowany hiszpańską egzotyką, zakochał się z wzajemnością w miejscowej piękności noszącej imię Wiktoria. Jego wybranką była córka Joaquína de la Figueroa, szlachcica mającego posiadłości w tych właśnie stronach i, jak można się domyślać z późniejszych wydarzeń, sympatyka idei płynących z Francji.

Małżeństwo oficera, w dodatku w czasie trwania wojny, wymagało wielu starań w sztabie armii francuskiej oraz zgody ministerstwa wojny. W związku z tym Estko został przeniesiony w początkach 1812 roku do armii północnej i objął dowództwo 4. pułku piechoty Legii. Tu właśnie, w aragońskim mieście Daroca poślubił Wiktorię³⁵. Małżeństwo, jak pisze autor jego biogramu w *Polskim słowniku biograficznym*, podniosło ambicje Estki, który prosił swego wuja Kościuszkę o wsparcie u księcia Poniatowskiego jego starań o awans na stopień generała brygady.

Tymczasem rozwój wydarzeń międzynarodowych, przygotowania do wojny z Rosją, spowodowały, że Estko i jego żona musieli latem 1812 roku wyjechać z Hiszpanii. Po dotarciu do Warszawy pułkownik otrzymał zadanie zabezpieczania granic Księstwa od wschodu, a w początkach stycznia 1813 roku udał się do Królewca i wziął udział w bitwie pod Rogoźnem. Mając na względzie bezpie-

³³ O udziale Estki w walkach na terenie Hiszpanii zob. *Soldados polacos en España durante la Guerra de la Independencia Española (1808-1814)*, eds. F. Presa González, G. Bąk, A. Matyjaszczyk Grenda, R. Monforte Dupret, Madryt 2004, s. 174.

³⁴ J. LUBICZ-PACHOŃSKI, *Estko Sykstus*, PSB, t. VI, Kraków 1948, s. 301.

³⁵ O tym, że Estko poślubił Hiszpankę wspomina L. Stampa Piñeiro (*Pólvora, plata y boleros. Memorias de embajadas, saqueos y pasatiempos relatados por testigos y combatientes de la Guerra de la Independencia*, 1808-1814, Madryt 2011, s. 286).

czeństwo Wiktorii wysłał ją, jak twierdzi C. González Caizán³⁶, do Lublina, gdzie przebywał jego starszy brat Stanisław, pełniący funkcję konsyliarza Departamentu Lubelskiego oraz radcy Rady Departamentowej Lubelskiej, wraz z żoną Teklą Osiecką i dziećmi³⁷. W lipcu 1813 roku Sykstus Estko otrzymał awans na generała brygady³⁸. Wiadomo również, że w rodzinie Estków urodziła się córka. Niestety, ich szczęście nie trwało długo. W sławnej „bitwie narodów” pod Lipskiem został ciężko ranny, wzięty do niewoli, zmarł 30 X lub 2 XI 1813 roku. Jakie były dalsze losy Wiktorii, tego na razie nie wiemy. Najprawdopodobniej wróciła do Hiszpanii, gdzie tymczasem ciężkie chwile przeżywał jej ojciec. W 1816 roku został on zatrzymany i oskarżony o współpracę z Francuzami podczas inwazji napoleońskiej³⁹.

Drugi przykład obecności Hiszpanów w Lublinie jest znakomicie udokumentowany źródłowo. Chodzi tu o czterech hiszpańskich więźniów, którzy pojawiają się w dokumentach obozu na Majdanku z pierwszej połowy roku 1944. Byli to zwolennicy republiki, którzy po zwycięstwie wojsk generała Franco znaleźli się na terytorium Francji. Po wkroczeniu Niemców, ze względu na swoje zaangażowanie w różne formy konspiracji, zostali zatrzymani i przebywali w różnych obozach na terenie Niemiec, a stamtąd trafili właśnie do Lublina. Ich losy opisujemy w artykule, który jest opublikowany w tym samym numerze „Teki Komisji Historycznej PAN”.

HISZPAŃSKA SZTUKA W LUBLINIE

Widoczną formą hiszpańskiej „obecności” w Lublinie była sztuka, zwłaszcza religijna. Lubelskie kościoły i klasztory (dominikanie, jezuici, karmelici) pełne były przedstawień malarskich i rzeźbiarskich, poświęconych świętym z Półwyspu Iberyjskiego. Jako przykład można podać freski wykonane przez Józefa Meyera w latach 1756-1757 w ówczesnym kościele Jezuitów⁴⁰, po zniszczeniach związa-

³⁶ Dr Cristina González Caizán z Uniwersytetu Warszawskiego przygotowuje książkę dotyczącą relacji polsko-hiszpańskich w okresie inwazji napoleońskiej, która wkrótce ukaże się drukiem.

³⁷ B. MARDOFEL, *Hipolit Estko (1800-1857) i fabryka cukru w Tarzymiechach*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 7(2010), s. 289-290.

³⁸ H.P. KOSK, *Generalicja polska*, t. I, Pruszków 1998.

³⁹ „Gaceta de Madrid” 1816, s. 937.

⁴⁰ Na ten temat zob.: D. GROMSKI, *Freski Józefa Meyera w katedrze lubelskiej*, w: *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. I, red. A. Maśliński, Lublin 1989, s. 157-196; I.I. KAMIŃSKI, *O sztuce w Lublinie*, w: *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, red. T. Radzik, A.A. Witusik, Lublin 1997, s. 285-362.

nych z pożarem z roku 1752. Plastyczny opis tych fresków znajdujemy w klasycznej już dziś pracy ks. Ludwika Zalewskiego pt. *Katedra i jezuici w Lublinie*. Oto, jak przedstawia on dekorację kaplicy św. Franciszka Ksawerego:

W następnej kaplicy ołtarz poświęcony był św. Franciszkowi Ksaweremu. Na ścianie nad przejściem od strony chóru artysta namalował kamień węgielny z krzyżem i kolumnką, niżej napis: „Olim ad hunc lapidem approximabit oceanu, venient e longinque bomiaes et renovabunt Fidem hic a me plantatam”. Obok kamienia z jednej strony św. Franciszek Ksawery w ubraniu wędrowca z krzyżem, z drugiej w obłokach unosi się św. Tomasz z włócznią w rękę, pierwszy siewca wiary chrześcijańskiej w Indiach, którą po stuleciach wznowił św. Franciszek Ksawery. Na sklepieniu św. Franciszek z krzyżem w rękę, na tle krajobrazu z palmami, naucza dwoje Indian: wokoło igrają aniołkowie: niżej napis: „Crux et profetia s. Thomae Apostoli impletae per s. Xaverium in India”⁴¹.

Kościół lubelskich jezuitów, z oczywistych względów, pełen był odwołań do hiszpańskiej genezy Towarzystwa Jezusowego. Oprócz wspomnianego św. Franciszka Ksawerego swe ołtarze i obrazy mieli tu św. Ignacy Loyola i św. Franciszek Borgiasz⁴², a także św. Alfons Rodríguez⁴³. Inwentarz z 1618 roku wymieniał również obrazy przedstawiające osiemnastu męczenników jezuickich, a wśród nich Hiszpanów, np. Pedro Martíneza⁴⁴.

LUBELSKO-HISZPAŃSKIE SPOTKANIA NA NEUTRALNYM GRUNCIE

Zdarzało się, że kontakty lubelsko-hiszpańskie miały miejsce na gruncie neutralnym poza Lublinem i poza Hiszpanią. Takim głośnym swego czasu wydarzeniem był mecz piłkarski pomiędzy Motorem Lublin a Realem Madryt. „Królewscy” grali wcześniej, jak i później, z polskimi drużynami w ramach rozgrywek europejskich, ale były to najlepsze w danym okresie kluby z polskiej ligi⁴⁵.

⁴¹ L. ZALEWSKI, *Katedra i jezuici w Lublinie*, cz. 1, Lublin 1947, s. 80.

⁴² Tamże, s. 101.

⁴³ Tamże, s. 106. Św. Alfons Rodríguez (1533-1617), hiszpański jezuita, mistyk. Po śmierci żony i dzieci, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego.

⁴⁴ Pedro Martínez (1533-1566), hiszpański jezuita, zginął śmiercią męczeńską na terenie Florydy; por. M. KENNY, *Pedro Martínez, S.J. Martyr of Florida*, Florida 1939; <http://palm.m.digital.flvc.org/islandora/object/uf%3A16795#page/Page+1/mode/2up> [dostęp: 14.02.2017].

⁴⁵ I tak, na przykład, w 1976 roku grał ze Stalą Mielec, w 1988 z Górnikiem Zabrze, w 2004 z Wisłą Kraków, a w 2016 z Legią Warszawa.

Do tego dość egzotycznego spotkania, jednej z najlepszych i najbogatszych drużyn świata z nieznanym, drugoligowym zespołem⁴⁶ z Polski doszło na skutek dość szczególnego zbiegu okoliczności. *Spiritus movens* całego przedsięwzięcia był Władysław Kozubał, szwajcarski biznesmen polskiego pochodzenia i były prezes Górnika Zabrze, który w początkach lat 90. XX wieku zajmował się wyszukiwaniem i promocją piłkarskich talentów. To on właśnie pomagał w organizacji obchodów jubileuszu 95-lecia szwajcarskiego zespołu FC Vevey Sports. Miejscowi działacze postanowili z tej okazji zaprosić Real Madryt, wykładając na ten cel 120 tys. dolarów. Ponieważ Kozubał wspierał finansowo to przedsięwzięcie, zażądał, aby na obchody te zaprosić również Motor Lublin, wobec którego miał pewne zobowiązania związane z możliwym transferem lubelskiego obrońcy Rafała Szweda do jednego ze szwajcarskich klubów.

Mecz został rozegrany 30 VII 1995 roku w Szwajcarii i zakończył się wysokim zwycięstwem (7 : 0) Realu Madryt. Drużyna lubelska wystąpiła wówczas w następującym składzie: Dariusz Opolski (Grzegorz Komor), Dominik Malesa (Tomasz Brzozowski), Rafał Szwed, Michał Wieleba (Jastoński), Tomasz Jasina, Mariusz Romańczuk, Janusz Zych (Dębiński), Robert Kasperek, Krzysztof Klempek⁴⁷ i Piotr Adamczyk. Funkcję trenera pełnił Roman Dębiński. W drużynie Realu Madryt natomiast wystąpiły takie gwiazdy hiszpańskiej i światowej piłki, jak: Canizares, Hierro, Raúl czy Laudrup⁴⁸. Trenerem królewskich był wówczas Jorge Valdano.

Ten odosobniony przykład spotkania „Dawida z Goliatem” stanowi, oczywiście, zachętę do zajęcia się również kontaktami sportowymi pomiędzy Lublinem a Hiszpanią. Mam tu na myśli zarówno bezpośrednią rywalizację pomiędzy klubami (zespołami), jak i inne formy relacji w obszarze sportu i kultury fizycznej.

⁴⁶ Motor Lublin przeżywał wówczas trudny czas. Założony w 1950 roku przy Fabryce Samochodów Ciężarowych klub kilkakrotnie zdobywał awans do najwyższej klasy piłkarskich rozgrywek. Po raz ostatni grał w niej w latach 1989-1992.

⁴⁷ Wywiad z zawodnikiem: na stronie: <http://www.nowytydzien.pl/gral-przeciwko-realowi-madryt-i-maradonie> [dostęp: 15.05.2017].

⁴⁸ Cały skład Realu Madryt w tym meczu: Santiago Canizares (Francisco Buyo) – Miguel Portán Noguera – Chendo (Miguel Soler), Mikel Lasa (Quique Sánchez Flores), Fernando Hierro (Rafael Alkorta), Luis Milla (Manuel Sánchez), Nando Muñoz (Fernando Redondo), Victor Sánchez (Raúl González), José Miguel González – Michel (Luis Enrique – Martínez García), Juan Eduardo Esnaider (Iván Zamorano), Michael Laudrup (Alfonso Pérez), José Emilio Amavisca (Álvaro Benito). W nawiasach: zawodnicy rezerwowi, zmiennicy.

BIBLIOGRAFIA

- Cuadrada C., *Marginalidad y otredad en Cataluna (siglo XIV-XVI)*, „En la España Medieval” 38(2015), s. 57-97.
- Gawarecki H., Paulowa S., Stankowa M., *Kłęski pożarów w Lublinie*, „Rocznik Lubelski” 16(1973), s. 211-225.
- Gromski D., *Freski Józefa Meyera w katedrze lubelskiej*, w: *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. I, red. A. Maśliński, Lublin 1989, s. 157-196.
- Kamiński I.I., *O sztuce w Lublinie*, w: *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, red. T. Radzik, A.A. Witusik, Lublin 1997, s. 285-362.
- Kaproń A., *Cudzoziemscy nauczyciele gimnazjum lubelskiego w latach 1815-1915*, Lublin 2001.
- Kaproń A., *Francuzi w dziewiętnastowiecznym Lublinie*, Lublin 2003.
- Kaproń A., *Nauczyciele i artyści. Belgowie w XIX- wiecznym Lublinie*, „Kurier Lubelski” 1999, nr 6, s. 14.
- Kieniewicz J., *Hiszpania w zwierciadle polskim*, Warszawa 2001.
- Kosk H.P., *Generalicja polska*, t. I, Pruszków 1998.
- Lubicz-Pachoński J., *Estko Sykstus*, PSB, t.VI, Kraków 1948, s. 301.
- Mardofel B., *Hipolit Estko (1800-1857) i fabryka cukru w Tarzymiechach*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 7(2010), s. 289-290.
- Nieznanowski S., *Medyk ich królewskich mości. Inwentarz majątkowy i koszty pogrzebu Wojciecha Oczki*, w: *Ze starych rękopisów*, Silva Medii et Recensionis Aevi, t. VI, Warszawa 1979, s. 48-85.
- Polańska J., *Lublin XV i XVI wieku w opinii współczesnych*, „Studia i Materiały Lubelskie” 11(1986), s. 7-23.
- Sadownik J., *Szkoci w Lublinie XVII wieku*, <http://dlibra.kul.pl/dlibra/docmetadata?id=1889&from=pubindex&dirids=52&lp=65> [dostęp: 12.05.2017].
- Śladami pisarza. Józef Łobodowski w Polsce i w Hiszpanii. (*Tras las huellas de un escritor. Józef Łobodowski en Polonia y España*), red. G. Bąk, L. Siryk, E. Łoś, Lublin 2016.
- Soldados polacos en España durante la Guerra de la Independencia Española (1808-1814)*, wyd. F. Presa González, G. Bąk, A. Matyjaszczyk Grenda, R. Monforte Dupret, Madryt 2004.
- Stampa Piñeiro L., *Pólvora, plata y boleros. Memorias de embajadas, saqueos y pasatiempos relatados por testigos y combatientes de la Guerra de la Independencia, 1808-1814*, Madryt 2011.
- Świętochowski R., Chruszczewski A., *Polonia Dominicana apud extraneos, 1520-1800*, w: *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972*, t. II, red. J. Kłoczowski, Warszawa 1975, s. 467-572.
- Uljasz A., *Cudzoziemcy w Lublinie i na Lubelszczyźnie w XIX w. Przyczynek w zbiorach rękopiśmiennych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”. Folia 47 Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia 5(2007), s. 173-179.
- Unkiewicz-Golebiowska J., *Jak to było na KUL?*, w: *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925-1939 we wspomnieniach swoich pracowników i studentów*, red. G. Karolewicz, Lublin 1989, s. 285.
- Zalewski L., *Katedra i jezuici w Lublinie*, cz. 1, Lublin 1947.

RELACIONES DE LUBLIN CON ESPAÑA
A LO LARGO DE LOS SIGLOS.
EJEMPLOS ESCOGIDOS

Resumen. Lublin, situado en los confines del Oriente y Occidente, fue a lo largo de siglo un lugar de coexistencia de varias influencias y culturas como también del ecuentro de personas procedentes de diferentes rincones del mundo. Muchos extranjeros se establecían en Lublin, y varios vecinos de nuestra ciudad viajaba a diferentes países europeos. Uno de los espacios menos estudiados dentro de los contactos de Lublin con el mundo exterior son las relaciones con España. En este artículo se pretende presentar algunos aspectos y ejemplos concretos de dichas relaciones.

Palabras claves: Relaciones polaco-españolas; contactos entre Lublin y España; historia; cultura; siglos XVI-XX.

RELATIONS BETWEEN LUBLIN AND SPAIN THROUGHOUT CENTURIES.
SELECTED ASPECTS AND EXAMPLES

Synopsis. Located at the borderland between the West and the East, Lublin was a place where various influences, cultures, and people from various parts of the world intermingled for centuries. Many foreigners settled down in Lublin, while the inhabitants of our city traveled abroad. Ones of the least explored contacts between Lublin and the outside world are the ones with Spain. The article presents some aspects and specific examples of these relations.

Key words: Polish-Spanish relations; relations between Lublin and Spain; history; culture; 16th-17th century.

Translated by Hubert Kowalewski